

Szafrański, Włodzimierz

Osiągnięcia archeologicznych badań wykopaliskowych w Płocku w czterdziestoleciu Polski Ludowej

Notatki Płockie 29/3-120, 14-19

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Osiągnięcia archeologicznych badań wykopaliskowych w Płocku w czterdziestolecium Polski Ludowej

Rozkwit archeologii w Polsce Ludowej w minionym czterdziestolecium był uwarunkowany w dużym stopniu społeczną potrzebą obsłużenia narodowego jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego. W atmosferze ogarniających cały kraj intensywnych badań nad początkami państwa polskiego zrodziła się w Towarzystwie Naukowym Płockim inicjatywa wszczęcia badań nad początkami tysiącletniego miasta Płocka, rówieśnika państwa polskiego, która zbiegła się w czasie z długofalowym planem naukowo-badawczym Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, uwzględniającym w szczegółowym programie badań początków głównych wczesnośredniowiecznych miast polskich zwłaszcza grody stołeczne, a wśród nich właśnie Płock. Utworzono Ekspedycję Wykopaliskową Instytutu, która z upływem czasu uległa przekształceniu w Pracownię Archeologiczną IHKM PAN działającą przy wydatnej pomocy i pod troskliwym protektoratem Komisji Badań nad Początkami i Rozwojem Płocka Towarzystwa Naukowego Płockiego, kierowanej przez dra Kazimierza Askanasa, wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego. Badania, finansowane przez Wojewódzki Urząd Konserwatorski i częściowo przez IHKM PAN oraz Uniwersytet Warszawski, prowadzono przy wydatnej pomocy niektórych miejscowych przedsiębiorstw i przy życzliwym poparciu miejscowych władz. Przeprowadzili je: w latach 1956—1957 prof. dr hab. Jerzy Gąsowski, a w latach 1958—1974 prof. dr Włodzimierz Szafrąński. Kierował nimi dyrektor IHKM PAN, prof. dr hab. Witold Hensel. Tak więc w omawianym okresie powstały po raz pierwszy dogodne warunki do rozwinięcia szerokiego frontu systematycznych badań nad najdawniejszą przeszłością i nad początkami miasta Płocka. Pragnę pokrótce przedstawić, jak zdołano wykorzystać tę szansę na odcinku badań genezy miasta Płocka i jaki plon naukowy przyniosły w minionym czterdziestolecium badania archeologiczne w tym mieście.

W celu zlokalizowania kolebki wczesnopiasztowskiego Płocka rozpoczęto badania na Wzgórzu Tumskim w obrębie średniowiecznego zamku i przy katedrze mimo rozpowszechnianej z uporem opinii o całkowitym zaniku śladów wczesnośredniowiecznego grodu wskutek obsunięcia się stromej skarpy wzgórza do Wisły. Przeprowadzone tu wykopaliska wniosły nie tylko cenną nutę optymizmu w beznadziejną postawę rezygnacji niektórych historyków, wykluczających możliwość odkrycia na tym miejscu grodu zniszczonego ponoć przez oberwanie podmytej przez Wisłę skarpy, ale

ujawniły wprost namacalne, materialne ślady wczesnośredniowiecznej, ważnej areny wypadków politycznych Polski pierwszych Piastów, ukazując bezsporne ślady grodu w postaci zachowanych umocnień obronnych i wypełniających go budowli. Tak więc wykopaliska archeologiczne doprowadziły do odkrycia na płockim Wzgórzu Tumskim wczesnośredniowiecznego grodu z podgrodzem, załączkiem miasta sprzed tysiąca lat. Równocześnie ukazały specyfikę płockiego procesu miastotwórczego w którym inicjująca rola przypada wczesnośredniowiecznemu ośrodkowi kultu pogańskiego z IX w. Znamienne przy tym, że na tym samym miejscu znajdowało się uroczysko pogańskie już we wczesnej epoce żelaza, a więc przed 25 stuleciami.

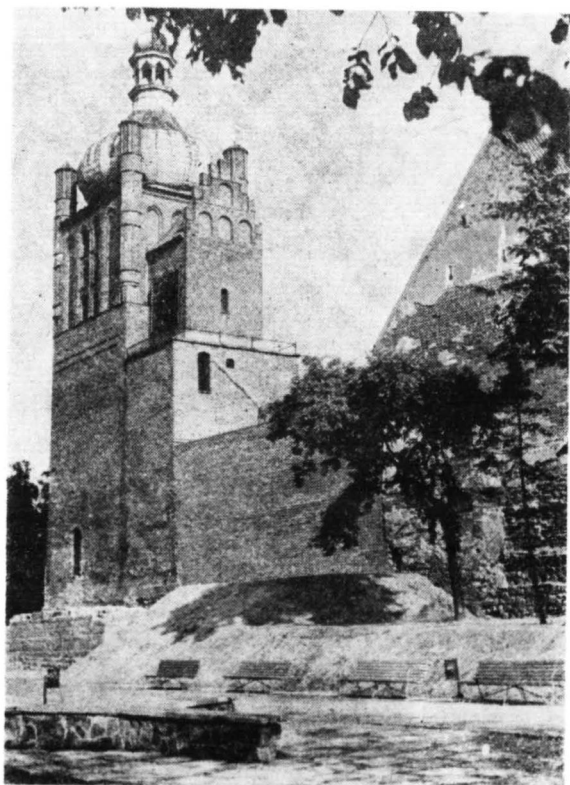
Wykopaliska płockie przeciwstawiały się też upartej negacji stołeczego charakteru płockiego grodu w XI wieku, pomnażając o nową pozycję, obok Gniezna, Poznania i Krakowa, siedzibę najdawniejszych stolic państwa polskiego. Wzbogaciły też wydatnie rejestr najdawniejszych obiektów murowanej, monumentalnej architektury kamiennej w naszym kraju — nie tylko sakralnej, lecz również świeckiej, dodając do tej listy pięć nowych pozycji, które ukazały prawdziwy wdzięk architektoniczny miasta, jego urbanistyczną urodę i stołeczny majestat siedziby władz suwerennego państwa przed bez mała tysiącem lat. Zważywszy fakt, iż obiekty te nie tylko odkryto, zbadano i wprowadzono do obiegu informacji naukowej w postaci fachowych publikacji o nich, lecz po konserwatorskim zabezpieczeniu wyeksponowano w plenerowym rezerwacie wczesnopolskiej architektury murowanej, zrobiono wszystko, by zaspokoić w pełni zapotrzebowanie społeczne w tym zakresie.

Odkrycie na Wzgórzu Tumskim wczesnośredniowiecznego uroczyska pogańskiego ukazało specyfikę płockiego procesu miastotwórczego sprzed tysiąca lat, w którym inicjująca rola przypada właśnie owemu ośrodkowi kultu pogańskiego, przy którym powstało pierwsze skupisko miejskie. Właśnie pod wpływem ożywionego ośrodka kultu pogańskiego, związanego ściśle z funkcjonowaniem organizacji plemiennych jako miejsca zgromadzeń wiecowych starszyzny plemiennych, ukształtowało się ważne centrum polityczne, czoło opola usytuowane korzystnie na węzle komunikacyjnym nad przeprawą sprzyjającą targom i w pobliżu ośrodka wielkiej własności ziemskiej w postaci obronnego dworu wielmoży położonego na dnie doliny rzecznej na kępie radziwskiej i przyciągającego osadników o umiejętnościach rzemieślniczych oraz żywił kupiecki.

Odbudowa kompleksu zabudowań dawnego opactwa benedyktyńskiego przed katedrą wydobyla z niego kontury sylwetki gotyckiego zamku Kazimierza Wielkiego i stworzyła godną siedzibę dla Muzeum Mazowieckiego w 150-lecie jego istnienia.

Archeologiczne wykopaliska towarzyszące rewaloryzacji średniowiecznego zamku piastowskiego ujawniły tak starodawną jego metrykę pochodzenia, że bez żadnej przesady mógłby stać obok Wawelu, jako obiekt pełniący zresztą w różnych momentach dziejowych funkcję centralnego ośrodka politycznego w kraju, stołecznej rezydencji panującej. W podziemiu bowiem gotyckiego zamku Kazimierza Wielkiego archeologiczne wykopaliska odkryły ślady dwóch jeszcze starszych zamkowych rezydencji pałacowych, rówieśników wczesnośredniowiecznych początków państwa polskiego, mianowicie romańskie palatium z lat osiemdziesiątych XI wieku wzniesione przez Władysława Hermana, w którym urodził się Bolesław Krzywousty i preromańskie palatium Bolesława Chrobrego z początku XI stulecia.

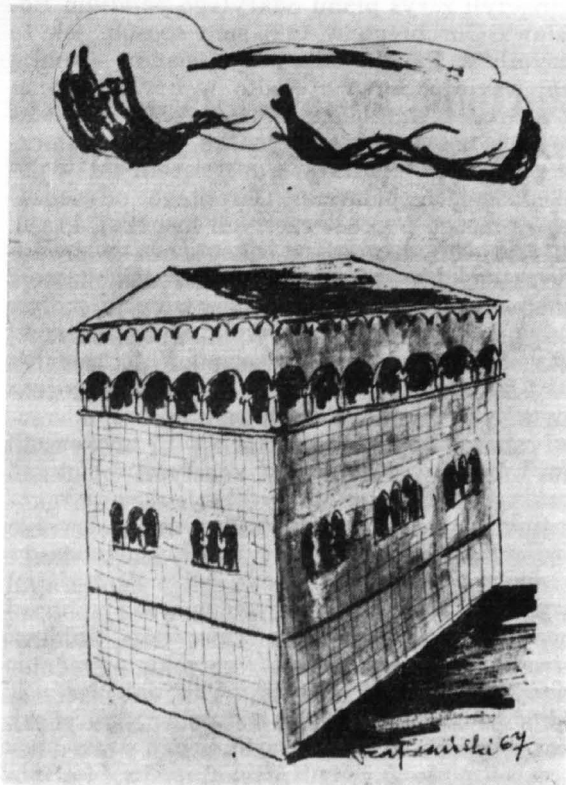
Palatium Władysława Hermana można na zewnątrz oglądać w fundamentach zamkowej Wieży Zegarowej od strony pasażu spacerowego wokół zamku. Można też wejść z terenu muzeum do jego wnętrza, w którym przebywali rodzice Krzywoustego i on sam. Na dziedzińcu castellum zamkowego konserwatorzy



Mury gotyckiego zamku płockiego z XIV wieku wyrastające z grobli rozsypiska watu obronnego grodu Mieszka I i nawarstwiającej się na ruinę romańskiego palatium Władysława Hermana z XI wieku po lewej.
 Fot.: Stanisław Błniewski

zaznaczyli zarys planu odkrytego palatium Bolesława Chrobrego w taki sam sposób, jak to uczynili w Paryżu odkrywcy śladów zamku królewskiego, Luwru. Nadto w bryle płockiego zamku w amfiladzie muzealnych sal wystawowych znajduje się komnatka, której kubieczna przestrzeń tkwiła przed tysiącem lat w pomieszczeniach palatium Chrobrego odwiedzanego przezeń podczas częstych inspekcji kraju. Na tym samym miejscu odkryto też w drodze dociekliwych poszukiwań Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków główne elementy bryły architektonicznej późniejszego, gotyckiego zamku Kazimierza Wielkiego z XIV wieku. Z wnętrza gęsto zamieszkałych kamienic czynszowych wymienione badania wydobyły potężny, 17 m wysoki mur obronny zwieńczony zębataymi blankami z zachowanymi otworami strzelniczymi i gankiem straży, oraz ujawniły też w nich obecność piętrowego budynku gotyckiego mieszkalnego z towarzyszącym mu urządzeniem sanitarnym w postaci średniowiecznej tak zwanej potrzebny, a w Wieży Szlacheckiej dwa zamurowane i zasypane portale gotyckie średniowiecznej bramy zamkowej. Tak więc referowane badania wykazały, że pobenedyktyński, czworoboczny kompleks zabudowań przed katedrą flankowany po przekątnej dwiema gotykimi wieżami jest kasztelem (castellum) gotyckiego zamku Kazimierza Wielkiego z XIV wieku, którego fundamenty stanowią ruiny zamków jeszcze wcześniejszych, pochodzących z doby początków państwa polskiego, a mianowicie drewniano-ziemny gród Mieszka I z X wieku wyposażony na początku XI wieku w preromańskie palatium przez Bolesława Chrobrego, a pod koniec tego stulecia w okazałą, romańską, kilkukondygnacyjową wieżę mieszkalną przez Władysława Hermana. Ten interesujący kompleks architektoniczny stanowi dostojną oprawę dla siedziby Muzeum Mazowieckiego. Daje on możliwość ukazania ciągłości rozwojowej i przeobrażeń architektonicznego kształtu rezydencji piastowskiej poprzez wyrastające na przestrzeni pół tysiąca lat kolejno, jedna z drugiej i spiętrzone w pionie jedna na drugiej, poszczególne, zmieniające swój wygląd monumentalne budowle. Ta, jedyna w swoim rodzaju, spetryfikowana w bryle architektonicznej, zmienna jak w kalejdoskopie metamorfoza zamkowego kształtu od preromańszczyzny, poprzez romańszczyznę, aż po gotyk i barok ma w pewnym stopniu jedyną, jakże dostojną paralelę i analogię w samym zamku wawelskim.

Jeśli sobie uświadomimy, jakie konsekwencje wypływają stąd dla masowego ruchu turystyczno-krajoznawczego, o jak poważną atrakcję krajoznawczą i o jak cenne pamiątki historyczne udało się wzbogacić program zwiedzania miasta, jak wielki walor miała w dobie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego rewindykacja z zapomnienia wyrastającego z wczesnopiastowskiego drewniano-ziemnego gro-



Rekonstrukcja romańskiego palatium Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w Płocku.

Rys.: Włodzimierz Szafranski

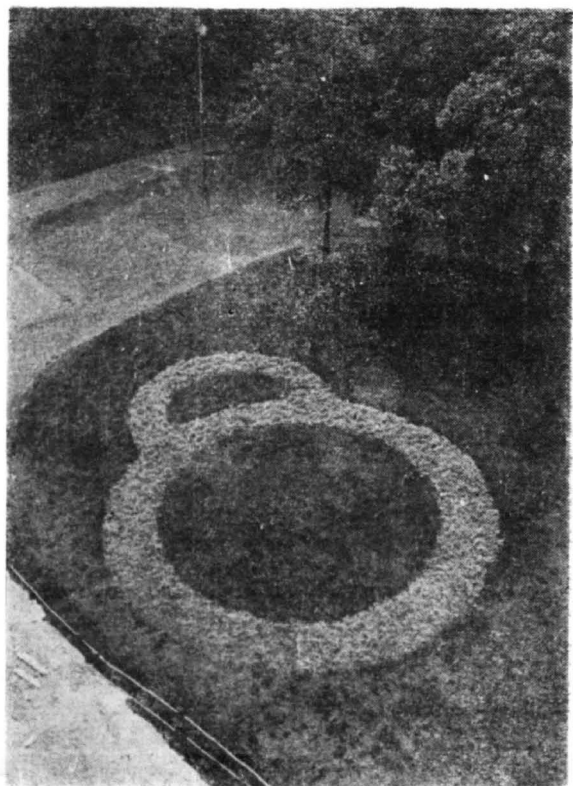
du stołecznego XI-wiecznego zamku gotyckiego Kazimierza Wielkiego z XIV wieku w jego dotykalm kształcie, jako namacalnego symbolu tysiącletniej państwowości, to chyba zgodzimy się z opinią, że prace, które przyniosły podobny plon były owocne, że dobrze obsłużyły potrzeby społeczne i że w pełni zaspokoili powszechne oczekiwania.

Funkcja społeczna wykopalisk płockich znalazła swój wyraz w urządzonym na Wzgórzu Tumskim plenerowym rezerwacie architektury wczesnopiastowskiej sprzed tysiąca lat, usiłującym bezpośrednio udostępnić społeczeństwu te szacowne obiekty i pragnącym zapewnić oglądającym je mieszkańcom miasta, spacerowiczom i zamiejscowym turystom wiele przeżyć natury estetycznej, emocjonalnej i intelektualnej. Realizację tego zamysłu konserwatorskiego umożliwiło urządzenie spacerowej promenady pozwalającej obejść wokół czworobok zamku przed katedrą. Najstarszym z tych kilku obiektów wczesnośredniowiecznej architektury, wyeksponowanych w tej arcykikawej wystawie pod gołym niebem i opasujących wieńcem oryginalnych monumentów z epoki odrestaurowany zamek, jest odcinek grobli rozsypiska wału obronnego grodu Mieszka I z X wieku.

Za curiosum i szczęśliwy zbieg okoliczności można wprost uznać fakt zachowania się do naszych czasów w centrum nowoczesnego, przemysłowego miasta autentycznego reliktu wczesnopolskich fortyfikacji wzniesionych

przez Mieszka I i wyrastających dziś z asfaltu nawierzchni wielkomiejskiej ulicy.

Drugim obiektem architektonicznym na plenerowej ekspozycji płockiej jest najstarsza w Polsce, współczesna cieszyńskiej, rotunda, najdalej na północ wysunięta w Europie preromańska budowla centralna z początku XI wieku. Usytuowana na podgrodzium przed wejściem do katedry pełniła funkcję kościoła biskupiego bardzo krótkotrwałego, efemerycznego biskupstwa Brunona z Kwerfurtu, który w Płocku przygotowywał swoją wyprawę misyjną do Jaćwieży. Sto lat później w tej rotundzie uległy profanacji szczątki pochowanych tu rodziców Krzywoustego, zbeszczeszczone przez Pomorzan podczas ich napaści na Płock w roku 1109. Relikty tej rotundy odkryto w ziemi w głębokości kilku metrów, a na powierzchni ziemi kolistym klombem białych kwiatów na zielonym trawniku zaznaczono w wielkości naturalnej plan tej okrągłej świątyni z półkolistą absydą posłużąwszy się zabiegiem konserwatorskim stosowanym w Skandynawii. Wysunięto też hipotezę, że odkryty wewnątrz rotundy w jej gruzach tuż przy zdemolowanym grobowcu ułamek czaszki dwudziestokilkuletniej kobiety może ewentualnie należeć do pochowanej tu matki Krzywoustego, której czaszkę według świadectwa mnicha bamberskiego Ebbona z roku 1151—1158 rozbili Pomorzanie podczas napaści na Płock w roku 1109, wyrzuciwszy piszczele na sąsiadujący z rotundą wał ob-



Plan preromańskiej rotundy z absydą z początku XI wieku zaznaczony klombem białych kwiatów na trawniku przed katedrą płocką.

Fot.: Stanisław Bielewski

ronny. Rotunda ta bowiem, z chwilą erygowania w roku 1075 przez Bolesława Szczodrego biskupstwa płockiego, stała się znowu kościołem prokatedralnym nowo utworzonej diecezji, której okazałą katedrą romańską, największą w naszym kraju, konsekrował biskup Aleksander z Malonne dopiero w 1144 roku.

Trzecią budowlą monumentalną w okalającym zamek płocki plenerowym rezerwacie jest wspomniana już, najlepiej zachowana w naszym kraju, jedna z najstarszych, wczesnopiastowska rezydencja monarsza Władysława Hermana w postaci ruiny kilkunastometrowej wieży mieszkalnej z romańskich, granitowych kwadr ciosowych przyozdobionych pierwszymi w Polsce ceglami bizantyjskimi. Palatium to było w stołecznym wtedy Płocku ośrodkiem ówczesnego życia politycznego kraju jako siedziba władz państwowych. Ten okazały obiekt monumentalnej architektury świeckiej może uchodzić słusznie za namacalny symbol aparatu władzy i administracji państwowej powstającego państwa polskiego. Byłoby to bez przesady jeden z prawdziwych pomników Tysiąclecia odkrywanych w naszym kraju w czasie wykopalisk, które zdołały pomnożyć skarby naszej kultury narodowej zdziesiątkowane przez ostatnią wojnę. W gmachu tym mieszkali i umarli rodzice Krzywoustego. Tu przebywały także i inne wybitne osobistości owego czasu, jak wojewoda Sieciech, druga żona Władysława Hermana, królowa węgierska Judyta Maria, siostra cesarza Henryka IV znanego z Canossy, a także Otton z Bambergu, pierwszy nauczyciel młodzieży polskiej w płockiej szkole, na której obecność wskazało odkrycie w czasie wykopalisk żelaznego stilusa uczniowskiego, wczesnośredniowiecznego ryłca do pisania na powoskowanej tabliczce.

Na dziedzińcu zamkowym w obecnej siedzibie Muzeum Mazowieckiego widnieje na nawierzchni pawimentu zarys planu odkrytego tu palatium Chrobrego. Ten dwuelementowy preromański obiekt pałacowy w typie znanego z Ostrowa Lednickiego palatium i analogiczny do podobnych monumentów architektonicznych odkrytych w Gieczu, Wiślicy, Przemyślu i ewentualnie na Wawelu, uległ w swej części sakralnej w XI stuleciu parokrotnej przebudowie. I tak w latach trzydziestych XI wieku za rządów Masława (Mieciałwa) przekształcono rotundę tego palatium w przystawiony do auli pałacowej dwuczęściowy zespół klasztorny złożony z clastrum i oratorium. Był on wtedy prawdopodobnie monasterem benedyktynów, którzy zbiegli przed najazdem Brzetysława czeskiego ze swej trzemeszeńskiej siedziby wielkopolskiej poza Wisłę do Płocka, unosząc w bezpieczne miejsce i ratując przed grabieżą napastników część czczonych w Trzemesznie relikwii św. Wojciecha (prawdopodobnie ramię świętego, które później, za czasów Władysława Hermana posłużyło do reaktywowania kultu św.

Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej). Byłby to załazek późniejszego opactwa benedyktyńskiego św. Wojciecha na grodzie płockim. Jest wielce prawdopodobne, że wtedy, a więc za czasów Masława, który po śmierci Bolesława Zapomnianego jako były podczaszki Mieszka II sięgnął po godność panującego, usiłującego zjednoczyć rozdarte walką, niepokojone zamętem i dewastowane łupieskimi najazdami państwo polskie, Płock pełnił funkcję stolicy państwa. Nie mogło być bowiem rzeczą objętą dla tego suwerennego księcia mazowieckiego, że na swoim Mazowszu posiada silnie ufortyfikowany, zagospodarowany i wygodnie urządony gród wyposażony w reprezentacyjne budowle kamienne nadające się doskonale do sprawnej obsługi potrzeb siedziby władz państwowych. Tak więc w latach 1039—1047 w czasie autonomicznych rządów Masława, gród płocki na niezawisłym Mazowszu, dotychczasowa siedziba centralnego zarządu prowincją mazowiecką, stał się głównym ośrodkiem politycznym osobnego państwa tegoż Masława, zbudowanego na gruzach pierwszej monarchii polskiej i uzyskał wysoką rangę siedziby władzy państwowej, jako rzeczywista, faktyczna stolica suwerennej części Polski wobec zajęcia Krakowa przez Brzetysława, który nadto zniszczył też Gniezno i Poznań. Płocki gród o charakterze dworskiej rezydencji, wyposażony w monumentalne budowle kamienne dodające władzy monarszej pożadanego majestatu, blasku i nadające się zarazem na siedzibę centralnego ośrodka administracyjnego władzy państwowej, potrafił skutecznie sprostać zadaniom stolicy niezawisłego państwa, w której dojrzewały między państwowe alianse polityczne. W okresie chaosu i rozprężenia państwo księcia Masława, posiadające w przeciwnieństwie do podległego Niemcom państwa Kazimierza Odnowiciela niezawisłość polityczną, odegrało pozytywną rolę jako ośrodek akcji zmierzającej do zjednoczenia kraju, mający wszelkie szanse na jego dokonanie. Przez bez mała dziesięć lat stołeczny dwór płocki był w wojnie z Rusią ośrodkiem sojuszu państwa Masława z Bałtami, mianowicie z Jaćwieżą i Litwą, skupiając w swych murach całą działalność polityczną mającą na celu zorganizowanie skutecznej obrony przed napastliwością Jarosława. To dużej wagi stwierdzenie, odnoszące się do najdawniejszych dziejów sędziwego, tysiącletniego Płocka, nie tylko odkrywa pełną chwałę, zapomnianą kartę jego najstarszej historii, ale i krzepi wniosłą tradycją budujących nową rzeczywistość jego mieszkańców oraz wzbogaca liczbę kilku naszych najdawniejszych stolic o nową, niewątpliwą pozycję.

Władysław Herman, młodszy syn pogromcy Masława — Kazimierza Odnowiciela, otrzymał na Mazowszu swoje zaopatrzenie przebywając tu odtąd chętnie, co kronikarz Anonim Gall w swej kronice (II, 8) wyraził w słowach: „semper in sua Masovia libentius

habitavit". Tu także spoczął po śmierci. We wspomnianym monasterze, wewnątrz grodu plockiego, w pierwszych latach pobytu Władysława Hermana w Płocku starszy jego brat Bolesław Szczodry osadził benedyktynów z fundowanego przez siebie opactwa mogileńskiego. Monarcha uczynił to w roku 1065 niewątpliwie świadomie i celowo licząc na wierność oddanych sobie wdzięcznych mnichów moglińskich — swoje czujne oczy i uszy. Był to bowiem zapewne jego własny wywiad kontrolujący lojalność juniora, Władysława Hermana, wobec starszego brata, zwierzchnika i panującego. Kiedy zaś w roku 1075 monarcha założył w Płocku biskupstwo, owi mnisi benedyktyńscy z Mogilna, przebywający w Płocku przy kościele św. Wawrzyńca, utworzą najbliższe otoczenie biskupa, jego prezbiterium, katedralne. Zważywszy, iż budowa katedry trwała zazwyczaj długo, jak na to wskazuje przykład III katedry wawelskiej św. Wacława zaczętej przez Władysława Hermana, a ukończonej dopiero po śmierci Bolesława Krzywoustego w roku 1142, również budowa katedry plockiej mogła trwać z górą pół wieku, skoro konsekrowano ją też dopiero w roku 1144. Skoro więc katedrę romańską konsekrowano dopiero 69 lat po erekcji biskupstwa, funkcje *ecclesiae maioris* pełniła zastępczo do tego czasu — wobec braku zwykłej katedry — najprawdopodobniej rotunda na podgrodzium, ów prastary kościółek centralny Brunona z Kwerfurtu naprzeciw wejścia do katedry. Tutaj to odbyło się zapewne uroczyste pasowanie na rycerza młodocianego Bolesława Krzywoustego. W tym też czasie oratorium monasteru benedyktyńskiego wewnątrz grodu przekształcono w trykonchoidalne baptysterium biskupie służące wtedy do rezerwowanego wyłącznie biskupowi udzielania chrztu i będące widomym, architektonicznym znakiem obecności biskupa w mieście przed pojawieniem się okazałej budowli katedralnej. Plocki bizantyjski trykonchos baptysteryalny ma analogię w podobnym obiekcie karolińskim wzniesionym w 820 roku w miejscowości Werden an der Ruhr w Nadrenii koło Kolonii, w której przebywał jakiś czas Władysław Herman, mający okazję stamtąd przenieść do Płocka gotowy wzorzec architektoniczny.

Gdy po upadku Bolesława Szczodrego na tron wstąpił rezydujący w Płocku Władysław Herman, można mówić o nowym awansie miasta do rangi stolicy kraju. Stołeczny charakter Płocka w tym czasie jest poza wszelką dyskusją choćby dlatego, że Wratysław, atakując Bolesława Śmiałego, opanował Kraków w roku 1079 i dopiero najazd węgierski w roku 1086 pozbawił Czechy tego miasta i wprowadził doń syna Bolesława Śmiałego, Mieszka. W trzy lata później Mieszko zginął otruty i Kraków przeszedł w ręce Władysława Hermana. Władysław Herman rozpoczął więc rządy bez posiadania Krakowa, rezydując w czółowym grodzie swej dzielnicy mazowieckiej,

Płocku, który co najmniej przez początkowe dziesięć lat jego rządów był formalną i rzeczywistą stolicą kraju. Znany z licznych prac budowlanych Władysław Herman dodał blasku swej stołecznej siedzibie plockiej wznosząc w niej okazałe, wielokondygnacyjne palatium romańskie.

Referowane badania odkryły nie tylko samą kolebkę, lecz także układ przestrzenny miasta wczesnośredniowiecznego i tuż po lokacji w jego dynamice rozwojowej, miasta składającego się z kilku podgrodzia. Odkrycie wczesnośredniowiecznego wału obronnego podgrodzia, którego centrum stanowi dzisiaj plac Narutowicza, zawdzięczamy amatorskim badaniom Kazimierza Gelinka przeprowadzonym mniej więcej w połowie długości ulicy Grodzkiej. Pierwsze budowle ceglane w Płocku, a mianowicie kolegiatę św. Michała i kościół dominikanów, odsłonił prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski. Pochodzą one z pierwszej połowy XIII wieku: pierwsza z przełomu pierwszej i drugiej ćwierci tego stulecia, drugi zaledwie o kilka lat młodszy z roku 1234. Wreszcie badania ratunkowe na placach budowy nowych obiektów pozwoliły wykryć średniowieczne parcele gotyckiego miasta Kazimierza Wielkiego i to na Placu 13 straconych XIV-wieczną działkę domostwa prawdopodobnie żydowskiego, a na zapleczu ratusza XIV-wieczną działkę szewca, później kuśnierza, która w dobie renesansu należała do bogatego patrycjusza zajmującego się złotnictwem. Również u styku końca ulicy Grodzkiej z placem Narutowicza natknięto się na średniowieczną parcelę miejską z XIV wieku ze śladami zabudowy na niej półziemiankowej, drewnianej i murowanej, ceglanej, wyposażonej w dwa piece: do ogrzewania wnętrza i prawdopodobnie piekarski. Badania te z ramienia warszawskiej Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków przeprowadził w roku 1981—1982 mgr Dariusz Makowski.

Badaniem profesjonalnym towarzyszył nurt amatorskich zainteresowań kolekcjonerskich, który zdał w pełni egzamin przydatności i pożytku społecznego w zakresie ochrony zabytków i pomnażania wzbogacających wiedzę źródeł archeologicznych. Wymienię dla przykładu mieszkańca Płocka nazwiskiem Biedrzycki, którego pasji kolekcjonerskiej zawdzięczamy pieczołowite zebranie na peryferiach miasta i troskliwe zabezpieczenie krzemiennych zabytków archeologicznych, określonych przez specjalistów jako najdawniejsze ślady pobytu na tym miejscu przed 10 tysiącami lat koczowniczych łowców paleolitycznych, polujących tutaj u schyłku epoki lodowej na renifery. Podobne hobby miłośników starożytności ocaliło przepiękny okaz brązowego miecza typu Mürigen sprzed 3 tysięcy lat z V okresu epoki brązu, importowanego z terenu Alp Szwajcarskich i będącego nama-

calnym śladem obecności tutaj patriarchalnej starszyny plemiennej jako atrybutu jej władzy, zamożności i pozycji społecznej. Taką działalność amatorską zabezpieczyła dla nauki na zachodnim krańcu Płocka ślad cmentarzyska ciepłopalnego kultury łużyckiej, pochodzący także sprzed około 3 tysięcy lat z IV okresu epoki brązu.

Godzi się wreszcie wspomnieć o badaniach szczątków Piastów pochowanych w katedrze płockiej. Otwarcie w roku 1972 zbiorowego grobowca dynastów piastowskich udostępniło licznej ekipie uczonych szczątki kostne 18 książąt z rodu Piastów i umożliwiło przeprowadzenie skrupulatnych badań. Zidentyfikowanie kości, między innymi Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, zawdzięczamy prof. dr. hab. Andrzejowi Wiercińskiemu, doc. dr. hab. Alinie Wiercińskiej, doc. dr. hab. Krystynie Szlachetko i doc. dr. hab. Dymitrowi Komitowskiemu. Zaslugą prof. Wiercińskiego jest określenie typu rasowego Krzywoustego jako armenoidalno-wyżynnego. Ekspertyza ta może służyć za kryterium identyfikacji szczątków monarchów. Wskazując bowiem na południowe lub południowo-wschodnie powiązania genealogiczne, idealnie odpowiada Krzywoustemu, który był synem Judyty, królowej czeskiej, wnukiem Adelajdy węgierskiej i prawnikiem Anny Porfirogenetki, siostry cesarza bizantyjskiego Bazylego II i żony Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego. Za kryterium identyfikacji czaszki księcia, o wymownym przydomku Krzywousty, służyć może stwierdzona przez doc. Krystynę Szlachetko patologiczna deformacja układu kostnego narządu żucia w postaci hypoplazji kłykcia stawowego żuchwy, wywołanej prawdopodobnie komplikacjami porodowymi, której wyrazem stała się asymetria twarzy. Docent Komitowski stwierdził też na czaszce Krzywoustego obecność licznych pourazowych wypukłości, namacalne i dotkliwe skutki nieustraszonego męstwa bohatera księcia, który już jako chłopiec rzucał się pierwszy odwrotnie w ciżbę wrogów ściągając na siebie całą furję przeciwników. W tym kontekście godzi się przytoczyć dosłownie świadectwo Anonima Galla (II, 34) ilustrujące owe dostrzegalne na czaszce Krzywoustego ślady ciosów: „Tyle zaś tamże Bolesław odniósł

i wytrzymał uderzeń na pancerzu i szyszaku od włócznie i mieczów, że ciało jego poranione przez wiele dni dawało świadectwo odebranych ciosów”. Tenże Anonim pisze o ojcu księcia, Władysławie Hermanie, jako o schorowanym, ociążałym starcu cierpiącym na nogi („aetate plenus et infirmitate longa detentus”, „homo gravis aegerque pedibus”), czego ślady wykryły docieklive badania docenta Komitowskiego. Dostrzegł on mianowicie obraz zmian chorobowych, spowodowanych zesztyniającym zapaleniem stawów kręgosłupa w wyniku czego powstały zrosty stawów krzyżowo-biodrowych i kręgów piersiowych, co w sumie stanowiło dostateczną przyczynę ociążałości księcia. Dochodzą do tego jeszcze stwierdzone zmiany patologiczne w obrębie stawu kolanowego prawej kości udowej zniekształconej również przez dużą narośl kostną.

Zidentyfikowana czaszka Bolesława Krzywoustego posłużyła artystom rzeźbiarzom i antropologom: Wienczysławowi Pławieskiemu i Zygmuntovi Niziałkowi do opracowania metodą uczonego radzieckiego, prof. Michała Gierasimowa, pełnoplastycznej rzeźby portretowej rekonstruującej w dwóch wersjach twarz Krzywoustego metodą naukową z wyeliminowaniem fantazji.

Tak oto wykopaliska płockie w omawianym czterdziestolecu Polski Ludowej zarówno wzbogaciły myśl naukową o nowe elementy, jak i obsłużyły i zaspokoili potrzeby społeczne pomnożywszy wydatnie liczbę pamiątek narodowych udostępnionych już społeczeństwu. Uzasadniając przy tym w sposób naukowy prawo miasta Płocka do posiadania zaszczytnego tytułu rówieśnika tysiącletniego państwa polskiego, i jego efemerycznej wtedy stolicy, wykopaliska dowiodły, iż odegrały pozytywną rolę w dobie narodowego jubileuszu Tysiąclecia, ożywiając uczucia patriotyczne, uczucia dumy narodowej, będące niewyczerpanym rezerwuarem energii, znajdującej ujście w aktywności społecznej, w owocnych dla gospodarki narodowej czynach produkcyjnych. Jest to wymowny przykład więzi między przeszłością, chlubną, postępową tradycją i teraźniejszością, znaczną wyłożoną wysiłkiem współczesnych budowniczych nowej rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

1. Wł. Szafranski, *Płock we wczesnym średniowieczu*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1983.
2. Wł. Szafranski, *Castrum i castellum płockie w świetle wykopalisk*, «Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku», 1972, zeszyt 2.
3. Wł. Szafranski, *Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do roku 1138*, [w:] *Dzieje Płocka*, I wydanie, Płock 1973, s. 17—58; II wydanie, Płock 1978, s. 18—73.
4. Wł. Szafranski, *Otwarcie grobu Piastów w katedrze płockiej w 1972 roku*, «Rocznik Mazowiecki» VIII:1984, s. 55—86.
5. J. Gąsowski, *Ziemia mówi o Piastach*, Warszawa 1960, s. 51—58.
6. R. Burzyński, *Polska ma więcej niż 1000 lat*, Wrocław 1961, s. 91—94.
7. J. Roszko, *Kolebka Siemowita*, Warszawa 1974, s. 333—362.
8. Z. Kołos-Szafranska, *Spotkanie z Tysiącleciem*, Warszawa 1961.
9. Wł. Szafranski, *Nowe znalezisko brązowego miecza typu Mörigen w Polsce*, «Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi», Seria Archeologiczna nr 25:1978, s. 371—377.
10. K. Gelinek, *Wiek Płocka i okolicy pod względem osadniczym* (Przyczynek do badań archeologicznych Płocka), «Notatki Płockie» nr 1, rok 1956, s. 8—12.
11. «Informator Archeologiczny», *Badania rok 1982*, Warszawa 1983, s. 264 i 265.
12. J. Bieniak, *Państwo Mieława*, Warszawa 1963.